Nr. 20. Lwów dnia 14. maja 1892. **Rok XXV. Tom XLIX.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA": ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Zmiana waluty
w Austro-Węgrzech.

(Dokończenie).

Obawy i wątpliwości, jakie nastręcza sprawa reformy waluty, mają źródło swoje w tem, że każda zmiana w wartości pieniądza sprowadza wstrząśnienie w życiu gospodarczem, zmienia się bowiem wspólna miara wartości wszystkich dóbr i pośrednich zamian, w chwili zmiany zatem jedni mogą niezasłużone odnieść zyski, inni poniosą niezawinione straty. W obecnym wypadku chodzi o zmianę pieniądza papierowego na kruszcowy i to o przyjęcie monety złotej za podstawę systemu monetarnego, występuje tedy dalsza obawa w tym kierunku, że zamieniony zostanie pieniądz tańszy na pieniądz droższy, że nastąpi podrożenie pieniądza.

Co znaczy drożenie pieniądza wskazaliśmy już poprzednio, mówiąc o tem że drożenie ciągłe pieniądza papierowego przemawia za reformą waluty. Podrożenie pieniądza znaczy potanienie produktów, znaczy stratę dla producentów, znaczy podwyższenie ciężaru długów. W naszych stosunkach zmiana waluty sprowadzi jeszcze ten skutek, iż uchyli wpływ jaki różnica między krajowym pieniądzem papierowym a zagranicznym kruszcowym wywiera na wywóz nasz za granicę. Wiadomo że owa różnica wartości pieniędzy z jednej strony czyni mniej korzystnym dowóz towarów z krajów o monecie droższej, działa zatem jako cło ochronne, z drugiej strony czyni zyskowniejszą sprzedaż krajowych produktów po za granicę kraju, gdzie za nie zapłacą kruszcem, zachęca obcych do kupowania u nas, działa zatem jako premia exportowa. Korzyść wynikająca z dzisiejszej waluty wobec ciągłego drożenia naszego pieniądza papierowego jest dziś mniejszą niż dawniej, ale zawsze jest i potrwałaby jeszcze jakiś czas, gdyby reformy nie przeprowadzono. Uchylenie owej korzyści przez regulacyę waluty utrudni nam współzawodnictwo z Rosyą, która jest naszym najgroźniejszym konkurentem na targach wschodnich i środkowych cesarstwa Niemieckiego a używa znacznej premii exportowej w skutek złego stanu swojej waluty. Obecnie zakaz wywozu zboża z Rosyi, spowodowany tamtejszym niedostatkiem, usunął czasowo ową konkurencyę, jednakże już teraz jest mowa o zniesieniu tego zakazu, a jeźli nie w tym roku, to po następnych żniwach konkurencya rosyjska znów w pełnej mierze wystąpi

Okoliczność, że wskutek reformy waluty może nastąpić zmiana w wartości pieniądza, wstrząsająca stosunkami gospodarczymi, że pieniądz nowy może być droższym, że zatem nastąpi spadek cen, strata dla wszystkich producentów i podwyższenie ciężaru długów — są to względy przemawiające nie przeciw wszelkiej w ogóle reformie waluty, nie przeciw każdej zmianie stanu dzisiejszego, który jak wykazaliśmy poprzednio, także nie jest korzystnym, lecz przeciw takiej reformie, którąby naruszała uprawnione interesa szerokich kół ludności, a zwłaszcza producentów rolniczych Ze stanowiska tedy interesów rolniczych nie należymy do zasadniczych przeciwników wszelkiej reformy waluty i do zwolenników bezwzględnych zachowania *status quo* co do stosunków pieniężnych, lecz żądamy przeprowadzenia tej reformy w taki sposób i w takim kierunku, aby interesa producentów rolniczych, zgodne w tej sprawie zupełnie z interesami wszystkich innych gałęzi produkcyi, nie zostały narażone na szkodę, lecz żeby doznały sprawiedliwego i należytego uwzględnienia. Od tego, w jakim stopniu spełnionem będzie to żądanie w ustawach, jakie przedłoży rząd Radzie państwa w sprawie reformy waluty, zależeć powinno nasze stanowisko w obec tych ustaw.

Na należyte i wszechstronne uwzględnienie interesów produkcyi przy przeprowadzaniu reformy waluty tem większy musimy położyć nacisk, że niekorzyść, jaka nas trafi przez uchylenie wspomnianej poprzednio premii exportowej, uczujemy zaraz po reformie waluty, podczas gdy korzyści, jakie przyniesie stworzenie podstawy kruszcowej dla naszego obiegu pieniężnego i utrwalenie wartości pieniądza, tylko zwolna będą występowały.

Rozpatrzmy teraz, jaką powinna być w szczegółach głównych reforma waluty, jeśli ma uwzględnić słuszne interesa producentów, a w szczególności producentów rolniczych.

W pierwszym rzędzie występuje tu pytanie zasadnicze, jaka waluta ma być zaprowadzoną w miejsce dzisiejszej waluty papierowej?

Czasy nasze cechuje nieznany i nieprzeczuwany dawniej rozwój stosunków międzynarodowych we wszystkich kierunkach życia społecznego. Dzięki wynalazkom i ulepszeniom na polu urządzeń komunikacyjnych, stosunki społeczeństw, objętych życiem cywilizowanem, stały się tak częste i tak rozgałęzione, iż śmiało rzec można, że wszystkie te społeczeństwa, po całej kuli ziemskiej rozsiedlone, stanowią jakby jeden wielki obszar wspólnego życia społecznego, w obrębie którego każde ważniejsze zdarzenie, pomyślne lub niepomyślne, każda myśl nowa, dobra czy zła, oddziaływa na wsze strony. Ta wspólność życia cywilizacyjnego, zniewoliła państwa do tego, że wprowadziły w drodze traktatów międzynarodowych szereg urządzeń wspólnych, służących owym wspólnym cywilizacyjnym potrzebom. Mamy międzynarodowy związek pocztowy, mamy międzynarodowy związek telegraficzny, oba obejmujące znaczną część kuli ziemskiej, mamy, wspólność miar i wag na podstawie systemu metrycznego, sięgającą daleko po zą Europę, mamy międzynarodowe prawo frachtowe dla kolei żelaznych, mamy wreszcie związek cłowy i handlowy pięciu państw środkowej Europy, który łatwo stać się może początkiem rozleglejszej na tem polu organizacyi.

Od dłuższego czasu poruszaną bywa także myśl wspólności monetarnej w świecie cywilizowanym i nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później przyjdzie do urzeczywistnienia tej myśli tak samo, jak przyszło do tamtych wspólnych urządzeń. Przemawia za tem obok pomniejszych względów na ułatwienie i wygodę obrotu, wielce ważny wzgląd ten, że każda zmiana w stosunkach monetarnych jednego państwa oddziaływa przez wzrost lub zmniejszenie popytu za kruszcem, na stosunki monetarne, a przeto i na dalsze stosunki ekonomiczne wszystkich innych państw więcej bezpośrednio i nierównie silniej i trwalej, niż mogą oddziaływać zmiany w jakichkolwiek innych przepisach lub urządzeniach. Potrzeba tedy, aby świat cywilizowany lub przynajmniej związek tych państw, które przodują w życiu ekonomicznem, w drodze traktatów międzynarodowych wprowadził wspólne urządzenia monetarne, które jedynie są w stanie zabezpieczyć od niekorzystnego wpływu zmian monetarnych, przedsiębranych jednostronnie przez inne państwa.

Taki międzynarodowy układ monetarny możebnym jest jednak i dziś i w tej bliższej przyszłości, którą jesteśmy w stanie przewidzieć, tylko na podstawie tak zwanej waluty podwójnej, t. j. przyjęcia za monetę obiegową z równą siłą płatniczą równocześnie monety złotej i monety srebrnej. Międzynarodowy bimetalizm jest według naszego zdania celem, do którego winna zdążać i do którego dojdzie kiedyś z pewnością polityka monetarna państw cywilizowanych. Osiągnięcie tego celu zabezpieczy świat cywilizowany od skutków ujemnych zmiany w wartości pieniądza, w szczególności zaś od drożenia pieniądza, do jakiego musi prowadzić waluta złota w danych warunkach produkcyi tego kruszcu.

Związek państw, zajmujących silne pod względem ekonomicznym stanowisko, byłby w stanie zrealizować ów postulat i utrzymać walutę podwójną, utrzymując w obiegu swoim stale stosunek wartości złota do srebra i odwrotnie taki, jakiby oznaczony został w traktacie monetarnym. Natomiast wszyscy zgadzają się na to, że żadne państwo samo dla siebie stale owego stosunku w swoim obiegu nie jest w stanie zachować w obec dzisiejszego stanu rzeczy na targu światowym pod względem produkcyi kruszców szlachetnych, mianowicie w obec ciągłego drożenia złota. Żadne państwo samo dla siebie w dzisiejszych warunkach nie jest tedy w stanie zaprowadzić i utrzymać waluty podwójnej. Najlepszym tego dowodem jest, że Francya wraz z innemi państwami tak zwanej unii łacińskiej nie wybija monet srebrnych na rachunek prywatny, a temsamem zmieniła walutę podwójną na walutę o nierównem uprawnieniu srebra w obec złota, czyli t. zw. kulawą i że to samo uczyniła Holandya, tak że nie ma obecnie w Europie państwa o właściwej walucie podwójnej z zupełnie równem uprawnieniem obu kruszców, lecz wszędzie, gdzie była dotąd waluta podwójna, ograniczają państwa ilość monety srebrnej przez uchylenie wybijania srebra na rachunek prywatny. Z drugiej strony zaprowadzenie czystej waluty złotej, przy której monety srebrne byłyby jedynie zdawkowemi z obiegiem ograniczonym do wypłat drobnych, najpierw przedstawia niebezpieczeństwo podrożenia pieniądza wraz z wszystkiemi dalszemi konsekwencyami, skoro pieniądzem ma być kruszec drożejący ciągle, a następnie napotyka na wielkie trudności w nabywaniu i zatrzymaniu w obiegu wielkiej ilości złota. Przykładem są tu znowu Niemcy, które po roku 1871 zdecydowawszy się zbyt pospiesznie na walutę złotą, musiały zachować aż dotąd znaczną ilość srebrnej monety obiegowej i w skutek tego mają dziś faktycznie walutę t. z. kulawą, taką tamą jak Francya i inne kraje unii łacińskiej t. j. monetę złotą i ograniczoną ilość srebrnej monety obiegowej.

Pozostaje jeszcze teoretycznie jako możliwość waluta srebrna. Jednakże o tem, żeby Austro-Węgry dzisiaj mogły powrócić do waluty srebrnej, prawnie obowiązującej dotąd, ale zastąpionej w obiegu przez walutę papierową i podjąć wymianę not państwowych i bankowych na monetę srebrną, nie podobna mówić na seryo. W skutek tego, że mennice nie wybijają monet srebrnych na rachunek prywatny i w skutek spadku ceny srebra na targu światowym, gulden papierowy jest więcej wart niż srebro zawarte w guldenie srebrnym. Tyle srebra, ile zawiera sto guldenowych monet austryackich, można kupić nie za 100 złr. w notach, ale już za 84 lub 85 złr. Można dyskutować o tem, czy dobrze zrobiły Austro-Węgry w r. 1879, wówczas, skoro gulden papierowy doszedł do wartości srebra i ażio srebra znikło, zamiast podjąć wypłaty w srebrze, zawiesiły wybijanie srebra na rachunek prywatny i stworzyły drogę do stopniowego drożenia guldena papierowego ponad wartość srebra. Niepodobna jednak dzisiaj rozsądnie żądać, aby państwo

zniżyło raptem wartość pieniędzy obiegających o 16 procent, naraziło gospodarstwo społeczne na wstrząśnienia z tem połączone i podkopało swój kredyt. Austro-Węgry nie stoją, jak dawniej, przed zadaniem przywrócenia wypłat w monecie kruszcowej, jaką prawnie jest srebro, lecz przed zadaniem nierównie trudniejszem zmiany waluty.

Waluty podwójnej, jak to wyżej powiedzieliśmy, nie są w stanie Austro-Węgry zaprowadzić i utrzymać same dla siebie, stworzenie zaś międzynarodowej waluty podwójnej nie można spodziewać się a nawet liczyć nie można na rychłą inicyatywę do układów w tym celu. Nie pozostaje zatem nic innego wobec dzisiejszych stosunków, jak stworzyć przy przemianie waluty papierowej na kruszcową stan rzeczy w przybliżeniu taki, jaki od szeregu lat utrzymuje się z jednej strony w krajach unii łacińskiej, z drugiej strony w Niemczech, to jest, zaprowadzić obok monety złotej monetę srebrną jako obiegową, zatem bez ograniczenia do drobnych wypłat, jednakże z ograniczeniem ilości tej monety w obiegu, zatem z zawieszeniem wybijania monet srebrnych na rachunek prywatny.

W takim razie pieniądz nie będzie drożał w skutek rzadkości złota, bo moneta srebrna zastępywać będzie złoto w obiegu z równem prawem, ale też będzie gospodarstwo społeczne zabezpieczone od ciągłego spadku wartości pieniądza, któryby miał miejsce przy walucie wyłącznie srebrnej, w obec dzisiejszych stosunków produkcyi i odbytu tego kruszcu. Chodzi tylko o to, aby przy takiej t. zw. kulawej walucie ilość monety srebrnej w obiegu była dostateczną, była zastosowaną do potrzeb obiegu i do wzrostu ludności.

Taki stan rzeczy pozwoli każdego czasu przy pomyślnej konstelacyi stosunków zewnętrznych przystąpić do międzynarodowego układu monetarnego na zasadzie waluty podwójnej.

W interesie produkcyi rolniczej leży tedy, aby Austro-Węgry wprowadzając przy regulacyi waluty monetę złotą, utrzymały zarazem monetę srebrną jako monetę obiegową, jako uprawniony ze złotem środek wypłat i oznaczyły ilość tej monety w obiegu w takiej sumie, żeby zapobiedz skutecznie wszelkiemu podrożeniu pieniądza.

O ugorze i tępieniu chwastów.

Ugor wraz z powiększającą się ludnością i kulturą ziemi, jakoteż rozszerzeniem uprawy roślin pastewnych i okopowych coraz większego doznaje ograniczenia, a w niektórych okolicach zniesiony już został zupełnie i znany jest tylko z nazwiska. Przyczyniły się do tego wysokie ceny ziemi i drogość produkcyi rolniczej, wskutek czego staraniem jest gospodarzy, ażeby ile możności żaden kawałek roli nie próżnował, lecz przynosił odpowiednią rentę. Przez ugor traci się bowiem całoroczny dochód z ziemi; w wielu gospodarstwach jest on jednak jeszcze złem koniecznem i na tem większe lub mniejsze rozmiary musi być zachowany, im role są mniej uprawne, znajdują się w gorszej kulturze, im obszary większe i gospodarowane więcej ekstenzywnie, wreszcie im gospodarz mniej zamożny, mniej i słabszy posiada inwentarz i gorzej go utrzymuje.

Ugor w właściwych okolicznościach i w rozmiarze zastosowanym do potrzeby na wszelkich gatunkach gruntów jest pożyteczny: i tak lekkim ziemiom daje pożądany im bardzo odpoczynek, choć to samo da się osiągnąć przez pozostawienie takiej roli na paroletnie pastwisko, obsiane koniczyną i trawami. Ziemie mocne gliniaste przez częstą uprawę ugorową w różnym czasie i w różnej głębokości otrzymają potrzebny dla wszystkich roślin stan wydobrzenia; takie grunta jest bardzo korzystnie zorać już w jesieni, a drugą orkę dać w czerwcu. Na ziemiach mocnych, jeżeli takowe nie znajdują się w wysokiej kulturze, chcąc z dobrym skutkiem siać rzepak, koniecznie ugorować trzeba; zalecony dawniej siew wyki na zieloną paszę przed rzepakiem, okazał się niekorzystnym, gdyż szkodliwie wpływa na plon jego. Natomiast siać można tam, gdzie na drugi rok następuje ugor pod rzepak, żyto na zieloną paszę dla bydła, wielkich przestrzeni jednak na ten cel nie dobrze przeznaczać, gdyż żyto na paszę da się używać najwyżej przez 2 tygodnie, tj. krótko przed wykłosowaniem, aż do czasu gdy nie zacznie kwitnąć, później zaś, tj. podczas kwitnienia, jest już nadto twarde i bydło żre je niechętnie.

Ugor dalej ten wielki dla ubogich gruntów przynosi pożytek, że je wzbogaca, powiększając w nich zasób atmosferycznych materyj pożywnych dla roślin i rozpuszczając mineralne części, które dotąd bez pożytku w ziemi spoczywały. Dzieje się to wskutek uprawy ugorowej, wykonywanej w różnej głębokości i w różnej porze, przezco nierozpuszczalne materye i w najcięższej ziemi o wiele skuteczniej rozkładają się i wychodzą na pożytek roślin, aniżeli przez tak zwane środki chemiczne. Wzbogacenie w atmosferyczne materye pożywne musi już nastąpić z tego względu, że w ugorze ciągle puszczają się chwasty, przez przyoranie których, stosownie do tego czy ugor zostaje wypasiony lub nie, ziemię się mniej lub więcej użyznia.

Najważniejszą korzyścią ugoru jest przecież, iż ziemia najdoskonalej jest wyczyszczoną z wszelkiego gatunku chwastów i niema lepszego środka, chcąc nieczystą rolę oczyścić i należycie uprawić, jak ugorowanie. Nim znano jeszcze wielkie korzyści głębokiej uprawy i rozmaitej, do różnych okoliczności zastosowanej orki, uprawiano już ugor na różną głębokość. Przez to wydobywa się na wierzch rozmaite warstwy ziemi wraz ze spoczywającymi w nich chwastami, które pokiełkowawszy, z następującą orką przed lub podczas kwitnięcia zostają zniszczone. Do wytępienia chwastów przyczynia się jeszcze uprawa broną, gruberem, ekstyrpatorem i tym podobnemi, do rozmaitych celów uprawy ziemi używanemi narzędziami. Ani rośliny okopowe, ani ocieniające ziemię tak zwane rośliny liściaste nie potrafią ziemi tak wyczyścić z chwastów, jak ugor, podczas gdy bowiem przy tamtych tylko wierzchnia warstwa ziemi z zielska się czyści, przy uprawie ugorowej wszystkie warstwy zostają z niego gruntownie wyczyszczone. Dla tego

tak rzepak, jak pszenica i żyto, siane w ugorze, wolne są od zielska.

Czas pomiędzy pierwszym a drugim pokosem siana i koniczyny, a więc środek lata, najstosowniejszym jest do uprawy zanieczyszczonej bardzo chwastami roli. Miesiąc lipiec i sierpień są zwykle suche i gorące i ziemia wtedy bardzo wysuszoną, co właśnie powyższemu celowi głównie odpowiada.

Przy mocno zanieczyszczonej roli w ogóle o to nie chodzi, ażeby ją często uprawiać do tej samej głębokości, jak raczej, aby we właściwym czasie cienką warstwę jednę po drugiej z powierzchni roli zeskrobać, w celu przeprowadzenia nasion do kiełkowania i wysuszenia korzeni chwastów. W takim razie uda się prawie zawsze z małymi wyjątkami, rolę bardzo nieczystą w przeciągu jednego lata ze starca i ostu zupełnie wyczyścić. W jednakowy sposób przecież wszelkich chwastów wytępić nie można; rozróżnia się tu głównie chwasty pochodzące z nasienia i korzeni. Na ziemi bardzo zachwaszczonej urodzaj często o jedną trzecią sprzętu się zmniejsza wskutek jednorocznych lub też trwałych chwastów. Przedewszystkiem należą tu, prócz wyżej wymienionych najniebezpieczniejszych, perz, łopucha, kostrzewa, gorczyca polna itd.

Jeżeli przy uprawie głównie chodzi o wytępienie zielska, nie trzeba roli nawozić gnojem, dopóki się jej zupełnie nie wyczyści, a gdy to już jest za późno, pomierzwić po wierzchu dopiero po zasiewie oziminy lub też użyć sztucznej mierzwy. W wielu razach, gdy ziemia wskutek częstego przewracania podczas suchego lata, zanadto się rozpulchni i obróci się prawie w popiół, zaleca się nie siać tam wcale oziminy, lecz po ukończeniu uprawy, pozostawić przez zimę w surowej skibie, wyrzuciwszy przegony i rychło na wiosnę zasiać jarzynę, którą wtedy pomierzwia się po wierzchu zwyczajnym gnojem, lub lepiej kompostem albo mierzwą kupną, np. rozczynioną mąką z kości. W takich okolicznościach zawsze jarzyna więcej przyniesie niż ozimina.

Jest charakterystycznem zjawiskiem że na roli znajdującej się w wysokiej kulturze, oddawna dobrze mierzwionej i starannie uprawianej, nie puszczają się wcale chwasty lub tylko w bardzo małej ilości i takowe łatwo dadzą się przytłumić, tak iż przypuścić można za pewnik, że wskutek dobrej kultury, regularnego mierzwienia, osuszania i melioracyj wszelkiego rodzaju, chwasty same znikają i nie potrzeba wtedy specyalnych przedsiębrać środków, celem ich tępienia.

(Dokończenie nast.)

Z handlu zbożem.

Stan zasiewów w Galicyi jest dosyć pomyślny, pomyślny, pomimo tego, że tak żyta jak i pszenice ucierpiały w jesieni przez posuchę i myszy. Silniejsze oziminy przetrwały zimę zupełnie dobrze — przy słabszych nadzieja polepszenia, wobec sprzyjającej pogody, nie jest wykluczoną. Koniczyny zostały bardzo uszkodzone przez myszy, a nawet rzepak, którego stan zresztą jest pomyślny, nosi na sobie ślady żarłoczności tych szkodników. Wogóle można zauważyć, że skargi tegoroczne na szkody przez myszy zdziałane, są liczniejsze niż w latach zeszłych, w których ich także wcale nie brakowało. W latach zeszłych jednak zima wytraciła tę plagę — tego roku nadchodzą już wiadomości, że myszy widocznie szczęśliwie zimę przetrwały i że wykonują dalej dzieło zniszczenia.

Na łąkach była do ostatnich czasów jeszcze dosyć słaba wegetacya, a to z powodu braku deszczów — dopiero w ostatnich dniach zazieleniły się one pod wpływem większych deszczów. Posucha ta, nie bardzo pożądana dla wegetacyi, przyczyniła się do tego, że roboty polne postąpiły bardzo daleko.

Z Kongresówki donoszą, że po pierwszych deszczach, które spadły koło Wielkiejnocy, powietrze znacznie się oziębiło, deszcze przeplatały śniegi, poranki w znacznej ilości dni były mroźne. Zimna te jednak, oprócz pewnego opóźnienia wegetacyi, nie zrządziły dotąd szkody. Wiadomości o stanie zasiewów i widokach urodzajów są też dosyć pomyślne. Oziminy trzymają się dobrze, nie wyłączając i rzepaków, które mało obiecywały na początku wiosny. Wiosenne zasiewy są prawie pokończone.

Wiadomości pochodzące z innych krajów nie są bardzo pomyślne. Węgry mają dość słabe zasiewy — tak urzędowe jak i prywatne wiadomości świadczą, że stan ich nazwać można mniej niż miernym. Banat ucierpiał bardzo wiele przez posuchę a nad Cisą musiano przeorywać bardzo wiele ozimin. Również przeorano bardzo wiele rzepaku. Jary jęczmień i owsy ucierpiały od mrozów wiosennych.

Sprawozdania z północnych Niemiec, noszące datę z końca kwietnia, skarżą się również bardzo na posuchę. Zasiewy, które wyszły z pod śniegu bardzo zdrowe, nie tylko że nie rozwinęły się przez cały ten miesiąc, ale owszem zmieniły się na gorsze. Zasiewy jare z powodu braku deszczu i ciepła wschodzą bardzo słabo.

Z Rosyi donoszą o przykrych dosyć stosunkach, jakie jesienna i wiosenna susza w stanie ozimin wywołała. Mrozy wiosenne dokonały reszty, tak, że widoki na żniwa rosyjskie przeważnie są znowu słabe.

Ogłoszono już sprawozdanie amerykańskiego wydziału rolniczego, podające stan zasiewów tamtejszych w cyfrze procentu. Wynosi ona 70%, z uwagą, że 100% przedstawia dobre żniwo. Znaczy to, że jeżeli nic się nie zmieni, Ameryka będzie mogła dostarczyć na rynki europejskie znacznie mniejszą ilość zboża niż roku zeszłego.

Dziwna rzecz, że podczas gdy ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o niepomyślnym stanie zasiewów i to z okolic, które w tej mierze najważniejszą grają rolę, ceny tak znacznie spadły i choć chwilowo teraz zatrzymały się, mają prędzej tendencyę zniżkową niż zwyżkową. Jest to rzecz niewytłumaczona nawet dla kupców mniejszego kalibru, którzy kraj objeżdżają i skupują większe ilości zboża

i którzy obecnie są zupełnie zdezoryentowani. Widzieli oni w jesieni słaby stan zasiewów, nasłuchali się skarg co niemiara, z wiosną patrzą na liczne przeorywania, spostrzegają, że oziminy straciły wiele z powodu posuchy i zimna — a przecież targi światowe sygnalizują zniżkę.

Tymczasem i z innych krajów nadchodzą nie bardzo pomyślne wieści.

Wspomnieliśmy wyżej, że Ameryka ma stosunkowo słabe zasiewy, że Rosya na swoje skarży się mocno Skoro więc kraje te, to jest Rosya, Węgry i Ameryka, które dają 80% zboża, które Europa potrzebuje, mają słabe widoki na żniwa, czemuż ceny tak spadają? Odpowiedź byłaby trudną, gdyby nie było giełd zbożowych. Szanowne te instytucye, których transakcye „na papierze“ obejmują kilkakrotnie większą ilość zboża, niż go ziemia dostarczyć może, zdolne są przeprowadzić za pomocą oddanej im prasy, wszystko, czego sobie życzą. Producenci, nie rozporządzający takimi środkami, oddani im są na łaskę i niełaskę. Handel terminowy jest właśnie tą maczugą, którą giełdowcy tak skutecznie na swoją korzyść wojują. Olbrzymie zakupna bianco pociągają za sobą zawsze szybki spadek cen. W ostatnim tygodniu marca np. można było zakupić na termin pszenicę o 65 ct. niżej, niż gotową w tym samym gatunku. W tydzień potem za spadkiem cen terminowych poszły naturalnie także ceny gotowego towaru i spadły znacznie. Jeden z wielkich dzienników wiedeńskich napisał wtedy: „Wielki spadek cen terminów nie mógł, jak się samo przez się rozumie, (!) pozostać bez wpływu na ceny gotowego towaru, które też obniżyły się o 25 ct. Różnica między ceną terminową a ceną gotowego towaru wynosi jednak jeszcze 40 ct. Po ukończeniu jednak wiosennych robót polnych dowóz wzmoże się i wtedy nastąpi zapewne naturalna regulacya cen“. A więc to nazywa się naturalną regulacyą cen! Finta giełdowców, która wszelkie na rozsądnej podstawie oparte wnioski co do cen zboża przewraca, nazywa się naturalną regulacyą cen. Nic dziwnego, że żeby usprawiedliwić choć w części tę spekulacyę, dzienniki interesowane zamieszczają „prywatne“ sprawozdania o stanie zasiewów, stojące w sprzeczności z urzędowemi sprawozdaniami, chociaż nieraz znajdują się jedne pod drugiemi.

W ostatnich dniach, jak wspomnieliśmy już wyżej, ceny trochę się podniosły. Targ wiedeński ożywił się pod wpływem wiadomości z Berlina, który ceny nieznacznie podniósł. Wiedeń płacił zatem: za pszenicę nadcisańską i banatkę (76—80 *kg*) 9·45—10·15 zł., za inne (74—79 *kg*) 9·15—9·95 zł., na wiosnę 9·27—9·32 zł., na maj-czerwiec 9·06—9·09 zł., na jesień 8·52—8·55 zł., żyto 69—72 *kg*) 9—9·45 zł., na wiosnę 9·42—9·47 zł., na maj-czerwiec 8·95—9 zł., na jesień 7·80—7·85 zł. Jęczmień 7·25—8·25 zł. i gorszy 6·50—7·00 zł., kukurudza 5·40—5·50 zł., owies 5.95—6·05 zł.

Spirytus gotowy kontyngentowany 18·37½ zł.

Kółka rolnicze.

Dnia 26. kwietnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Bolesława Augustynowicza plenarne posiedzenie Zarządu głównego.

Obecnymi byli PP: Wice-prezes Tymoteusz Mandybur, skarbnik ks. Infułat Dr. Feliks Zabłocki, sekretarz Dr. Bronisław Dulęba i członkowie Zarządu głównego: Władysław Bielański, Gustaw Bizanc, Zdzisław Onyszkiewicz, Ksawery Porceri, Albert Wilczyński — jako delegaci: z Wydziału krajowego członek Wydziału — Tadeusz Romanowicz, — z c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie: Mieczysław Onyszkiewicz i Adolf Wiesiołowski, — z c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie: Henryk Lewiecki,—z konsystorza biskupiego w Przemyślu: ks. kanonik Michał Kamiński z Rudek i z konsystorza metropolitalnego obrz. orm. we Lwowie ks. kanonik Jan Szymonowicz.

Ze sprawozdania przedłożonego Zarządowi głównemu przez p. Zielonkę dowiadujemy się, że wedle wykazu statystycznego przesłanego c. k. Ministerstwu rolnictwa we Wiedniu liczyło Towarzystwo Kółek rolniczych z końcem roku 1891 — 701 Kółek z 34 226 członkami zwyczajnymi, oprócz tego było 4 członków założycieli i 282 członków wspierających.

W roku 1892 przybyło 67 Kółek rolniczych i to w powiecie krakowskim 7. — łańcuckim 6 — bocheńskim i przemyskim po 4. — chrzanowskim, gorlickim, jarosławskim i nowotarskim po 3, — bialskim, pilzneńskim i wadowickim po 2, — po 1. Kółku w powiatach: Brzozów, Dąbrowa, Jasło, Limanowa, Lwów, Mościska, Myślenice, Nowy Sącz, Podhajce, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Sanok, Skałat, Stanisławów, Tarnobrzeg, Zaleszczyki i Żydaczów z 2901 członkami zwyczajnymi; — przybył również 1 członek założyciel w osobie p. Stefana Sękowskiego, właściciela dóbr Wojsławia i Ulanowa i 17 członków wspierających, tak że obecnie liczy Towarzystwo 768 Kółek, —

5	członków	założycieli,
297	„	wspierających,
37127	„	zwyczajnych,
razem 37429	członków.	

Zgłoszeń o zawiązanie nowych Kółek z roku zeszłego jest jeszcze 130, w tym roku nadeszło 31 zgłoszeń, których Kółka nie zostały jeszcze wprowadzone w życie, lub Zarządy powiatowe lub delegaci nie powiadomili Zarządu głównego o ich zawiązaniu.

Z Kółek rolniczych, które bądź dla braku sił żywotnych, bądź z powodu wygórowanego opodatkowania przez Władze skarbowe rozwiązały się, powstały na nowo jak: Dąbrowa, Dobromil, Myślenice, Radgoszcz, Wiśniowczyk Krzywaczka, Marcinkowice i Sokolniki koło Lwowa.

Nowe Zarządy powiatowe powstały: w Żywcu, Buczaczu, Rohatynie, Przemyślu, Wadowicach, Złoczowie i Dąbrowie a zatem obecnie jest 20 Zarządów powiatowych,

z których Wadowice, Złoczów i Dąbrowa nie powiadomiły Zarządu głównego o swym ukonstytuowaniu się

Delegatami zostali zamianowani: w powiecie Mościkim p. Bolesław Gurski, właściciel dóbr Dąbrowy, — w powiecie gorlickim: p. Edward Miłkowski, prezes rady powiatowej a zastępcą tegoż p. Fr. Dubler, sekretarz Rady powiatowej.

Na początek założenia własnych czytelni Kółek rolniczych posłano do 72 miejscowości 2 563 książeczek wydawnictw Macierzy polskiej, Komitetu dziełek ludowych i wydawnictw warszawskich, poleconych w „Przewodniku Kółek rolniczych“ oprócz tego kilkaset egzemplarzy nadesłanych od c. k. Ministerstwa rolnictwa przez c. k. Namiestnictwo „Chrząszcz ziemniakowy — zwany Colorado“ z ryciną, w języku polskim i ruskim.

Za pośrednictwem Zarządu głównego sprowadzono dla Kółek rolniczych:

nasion pastewnych i zbożowych za . . .	6093 złr.	82 ct.
lnu inflantskiego za	2712 „	38 ct.
maszyn i narzędzi rolniczych za	614 „	62 ct.
Razem za	9420 złr.	82 ct

W grudniu 1891 roku odbył p Karol Mielecki lustracye gospodarstw włościańskich z pouczeniami w 11. miejscowościach powiatu złoczowskiego, zaś w roku bieżącym w 30. miejscowościach powiatu żółkiewskiego, rawskiego i sokalskiego.

Wsprawie jednolitego kierunku przeprowadzić się mających lustracyj z pouczeniami tak nauczycieli wędrownych Wydziału krajowego jak i lustratorów gospodarczych Towarzystwa Kółek rolniczych zwołał Wysoki Wydział krajowy konferencyę, która obbyła się pod przewodnictwem p. Radcy Romanowicza, ze strony Zarządu głównego brali w takowej udział jako delegaci pp. Dr. B. Dulęba i Zdzisław Onyszkiewicz, również i lustratorowie Towarzystwa pp. Zygmunt Gawarecki i Karol Mielecki. Na tej konferencyi ułożony został plan jazdy na rok 1892 i uchwalono aby druga taka konferencya odbyła się jeszcze w jesieni tego roku.

Zarządowi głównemu licząc na 4 lustratorów zostały przydzielone następujące powiaty: 1) Brzozów, Sanok, Krosno, Jasło i Gorlice; — 2) Kamionka, Brody, Skałat i Bóbrka; — 3) Lwów, Gródek, Rudki, Sambor; — 4) Jarosław, Przemyśl, Mościska i Dobromil; — Wydział poczynił starania wyszukania nowych osobistości odpowiednich dla przeprowadzenia lustracyi, zgłosili się pp Juchnowicz Świetlik i Ostrowski.

Z funduszu pożyczkowego dla handlowej działalności Kółek roln. uchwalonego przez Wys. Sejm, przyznał Wydział krajowy następujące pożyczki: dla Bazaru Kółka roln. w Czernichowie 600 złr. — Kółku roln. w Dublanach 500 złr., Zarządowi powiat. w Czortkowie 600 złr. Kółkom rolniczym: Brzezowa 150 złr. Chorzelów 200 złr. Szynwałd 300 złr., Mikluszowice 360 złr., Woźniki 200 złr. Dziewin 250 złr., razem 3160 złr. Odmówiono na razie aż do uzupełnienia postanowionych warunków: Zarządowi powiatowemu w Krakowie pożyczkę 1000 złr. i Zarządowi powiat. w Tarnobrzegu pożyczkę 600 złr. — Na mocy uchwały ostatniego posiedzenia Zarządu głównego została wniesioną petycya do Komitetu c. k Towarzystwa gospodarskiego o podniesienie przyznanej już na rok 1891 subwencyi w kwocie 400 złr. na lustracyę gospodarstw włościańskich. Komitet przychylił się do prośby Zarządu głównego i podniósł takową do kwoty 1000; również została podniesioną przez Komitet subwencya na rok 1892 na lustracye gospodarstw z pouczeniami z 1200 złr. do kwoty 1600 złr. z której 800 złr. zostało już wypłacone.

Jak w latach przeszłych tak i w tym roku wniósł Zarząd główny petycyę do galicyjskiej Kasy oszczędności o pewny zasiłek na cele Towarzystwa. Przez trzyletni przeciąg Zarząd główny pobierał po 200 złr. rocznie, w tym roku Walne Zgromadzenie uznając doniosłą działalność Towarzystwa podniosło takową do kwoty 500 złr.

Wniesiona petycya do Wys. Sejmu o udzielenie Zarządowi głównemu subwencyi w kwocie 9000 złr. została również o tyle uwzględnioną, że podwyższono dotychczasową subwencyę, którą Zarząd główny przez 3 lata w kwocie 3000 złr. pobierał — o 2000 złr. — Na wniesioną prośbę do Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie o udzielenie również subwencyi przynajmniej na lustracye gospodarstw włościańskich, Zarząd główny otrzymał odpowiedź, że Komitet z udzielonej mu subwencyi na naukę rolnictwa przeznaczy Zarządowi głównemu 750 złr. zaś na koszta tegorocznego Walnego Zgromadzenia mającego się odbyć w Krakowie 500 złr. jeśli c. k. Ministerstwo to zatwierdzi.

W myśl postanowień zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia odbytego w Tarnowie i na mocy uchwały ostatniego posiedzenia Zarządu gł. została zwołana na dzień 6-go i 7-go marca b. r. ankieta dla zbadania projektu zorganizowania krajowego Związku handlowego Kółek rolniczych, do której Zarząd gł. przy rozesłaniu kwestyonarza zaprosił znane instytucye finansowe i handlowe w naszym kraju, Zarządy powiatowe i delegatów powiatowych Kółek roln. oraz wybitniejsze osobistości w zawodzie handlowym wykształcone. Ankieta, na którą przybyło przeszło 50 osób z różnych stron kraju, odbyła się w sali obrad Tow. kredyt. ziemskiego a wynik obrad przedstawiony będzie przez referenta p Wice-prezesa Mandybura. — Wydanie poradnika dla sklepików Kółek roln., którego wydawnictwa podjął się z początku p. Biedroń, później zaś p. Stepek przy współudziale zaproszonych do tego osobistości, zostało wreszcie o tyle załatwione, iż redakcyę takowego objął p. Dr. Franciszek Stefczyk z Czernichowa i jest wszelka nadzieja, że takowy wedle przyrzeczenia p. Dr. Stefczyka w jesieni tego roku wydanym zostanie.

Oprócz powyższych spraw załatwione zostały liczne drobniejsze sprawy dla Kółek roln. udzielając bądź różnorodne informacye, bądź pośrednicząc w zakupnie książek do czytania, towarów do sklepików, szczepów owocowych, nawozów sztucznych, zaś liczne zażalenia Kółek rolniczych przeciw Władzom skarbowym, miały orędownika w Panu Prezesie Towarzystwa, który sprawy te osobiście załatwiał

z Władzami skarbowemi, jak również w Dyrekcyi propinacyjnej ułatwiał zgłaszającym się Kółkom roln. wzięcie propinacyi, co też wiele Zarządów Kółek uczyniło nie tak dla zysku jak dla ochronienia ludności miejscowej od pijaństwa. — Redakcyę i administracyę „Przewodnika" którego rozseła się w 1200 egzemplarzach, prowadzi tak jak w roku zeszłym Dr. Bron. Dulęba.

Protokół podawczy wykazuje w tym roku 1415 exhibitów, które wszystkie załatwione zostały. Wydział Zarządu głównego odbył od ostatniego posiedzenia Zarządu gł. tj. od 1. grudnia z. r. 10 posiedzeń, na których wszelkie ważniejsze sprawy zostały załatwione.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności Wydziału i sprawozdania z obrotu funduszów Towarzystwa za rok zeszły i za czas ubiegły tego roku, referowanego przez p. Porcerego, przystąpiono do punktu 4. porządku dziennego: Uchwalenie miejsca i dnia IX. Walnego Zgromadzenia Towarzystwa i uchwalono, aby na razie odroczyć tę sprawę do następnego posiedzenia Zarządu gł., a tymczasem wydelegować p. Zdzisława Onyszkiewicza do Tarnopola w celu porozumienia się z tamtejszym Zarządem powiatowym Towarz. Kółek roln., czyby stosunki tamtejsze pozwoliły na odbycie tam tegorocznego Walnego Zgromadzenia.

Projekt zmiany statutu referowany przez p. Dra Dulębę został z poczynionemi poprawkami przez pp. Romanowicza i M. Onyszkiewizza w zasadzie przyjętym i wybrano komisyę z pp. Romanowicza, M. Onyszkiewicza i Dr. Dulęby do zredagowania poczynionych poprawek i przedstawienia na następnem posiedzeniu Zarządu głównego.

Z powodu spóźnionej pory reszta spraw postawionych na porządku dziennym została odroczoną do następnego zebrania.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Sekcya stała kraj. komisyi dla spraw rolniczych. Na posiedzeniu pełnej komisyi dla spraw rolniczych, odbytem dnia 11. maja b. r. dokonano wyboru sekcyi stałej, która się zbiera między posiedzeniami pełnej komisyi, odbywającemi się raz na kwartał: zadaniem sekcyi stałej jest przygotowanie spraw pod obrady komisyi pełnej, jakoteż załatwianie spraw pomniejszych lub niecierpiących zwłoki Do komisyi, odbywającej posiedzenia pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego p. Tadeusza Romanowicza wybrani zostali: pp. Czecz Herman, Homolacz Stanisław, Langie Tadeusz, Dr. Pilat Tadeusz, Polanowski Stanisław, hrabia Stanisław Stadnicki, książę Adam Sapieha.

Egzamin uczniów III. roku niższej szkoły rolniczej w Dublanach. Dnia 5. b. m. odbył się roczny egzamin z uczniami III. roku niższej szkoły rolniczej w Dublanach w obecności JO. księcia marszałka i radców Wydziału krajowego: pp. Romanowicza i Sawczaka.

Wynik egzaminu wcale dobry, bo z 13 uczniów otrzymało przy klasyfikacyi 6 postęp bardzo dobry, 3 postęp dobry a 4 postęp dostateczny. Liczba opróżnionych funduszowych miejsc wynosi 16. Podania winni wnieść reflektujący na przyjęcie do Wysokiego Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi szkół rolniczych w Dublanach najdalej do 15. czerwca b. r. zaopatrzone:

1) w metrykę chrztu (16 rok życia skończony jest warunkiem przyjęcia);

2) w świadectwo z ukończonej co najmniej klasy III. szkoły ludowej z postępem bardzo dobrym;

3) w świadectwo moralności;

4) w poświadczenie, co kandydat po ukończeniu szkoły robił.

Egzamin wstępny i wynik oględzin ze strony lekarza zakładowego decydują ostatecznie o przyjęciu.

Kandydaci, którzy mają praktykę gospodarską i wykażą przy egzaminie odpowiednie wiadomości z przedmiotów ogólnie kształcących, mogą być przyjęci wprost na rok II.

Kronika mleczarska. Dnia 3. maja popołudniu odbyło się w Rohatynie posiedzenie Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, na którem też był obecny instruktor mleczarstwa który przywiózłszy ze sobą centryfugę, wyłożył jej działalność i jej użyteczność. Jednocześnie puścił on ją w ruch i wydzielał śmietankę z mleka świeżo wydojonego. Panie obecne, zaproszone umyślnie w celu obznajomienia się z tym aparatem, mogły z bliska się mu przypatrzyć.

Zainterpelowany przez p. Rożańskiego o ważności spółek, wyłożył prelegent w kilku słowach ich cel tak dla wielkich jak i dla małych gospodarstw. P. poseł Mikołaj Torosiewicz zwrócił uwagę na to, że spółki mleczarskie (dla wyrobu masła i sera zwyczajnego) są zbyteczne dla wielkich producentów wobec tego, że centryfuga wraz z maślannicą kosztując bardzo mało, bo około 220 zł., lepiej jest nabyć te przyrządy mleczarskie, niż codzień wozić mleko do punktu centralnego na przerobienie go na ser zwykły i na masło. Zupełnie z tem zdaniem zgodzić się można, pod warunkiem jednak, że właściciel mleka będzie bardzo pilnie koło dobrej produkcyi masła i sera chodzić.

Nareszcie dodał instruktor mleczarstwa, że jego zadaniem będzie uorganizować handel masłem i serem, bo wielu obywateli się żali, że często muszą pozbywać się produktu za ceny niemożliwe, lub narazić się na zupełne ich zepsucie. Na tem zakończył się wykład.

Dnia 8. maja popołudniu, zebrało się ze 20 osób w sali Rady powiatowej kałuskiej, gdzie była zapowiedzianą konferencya instruktora mleczarstwa. Tym razem instruktor przybył bez aparatów, bo w Dolinie miała się odbyć w kilka dni później (11. maja) wystawa przeglądowa bydła Oddziału kałusko-dolińskiego, na której miał on pokazać bardzo szerokiej publiczności działanie centryfugi i wyrób masła ze słodkiej śmietany. Konferencya miała na celu opisanie centryfugi, jej doniosłości dla mleczarni spółkowych, urządzenie takich mleczarni, aparat Cooley'a do konserwowania mleka itd. Na tem, po krótkiej dyskusyi, zakończyła się konferencya.

Jedna z osób obecnych wyraziła opinię (już w prywatnej rozmowie) że zdaniem ogólnem, masło z centryfugi, na razie dobre, nie konserwuje się długo i prędko gorzknieje. Aby na ten zarzut odpowiedzieć, zauważmy naprzód, że za granicą w wielu miejscach robią doskonałe masło ze słodkiej śmietanki, pochodzącej z centryfugi; przyczyną zaś, dla której masło u nas gorzknieje, jest to, że przy złej temperaturze ono się robi. Zamiast być robionem przy temperaturze około 12° C, robi się je w 15° mniej więcej Wskutek tego masło robi się długo i zarabia się, to jest pochłania w siebie wiele sernika, z którego wymyć go niepodobna i które prędko się psuje, nadając całej masie smak gorzki. W jednym z następnych numerów powiemy, jak oznaczyć temperaturę stosowną w jakiej masło ma być robione. Ponieważ ten zarzut bardzo jest rozpowszechniony, dla tego też i odparcie jego uznaliśmy za stosowne tu wzmiankować.

W Stryju odbędzie się d. 26. b. m. popołudniu posiedzenie Oddziału stryjsko-żydaczowsko-drohobyckiego Towarzystwa gospodarskiego, na którem instruktor mleczarstwa będzie miał wykład połączony z demonstracyami.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera.